

Bp Tadeusz Pikus

Kilka słów o teologii¹

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie,

Magnificencjo, Księżę Rektorze,

Szanowni Profesorowie Seminarium,

Drodzy Studenci,

Dostojni Goście,

Prawda nas prowokuje. Poszukiwanie jej jest wielką przygodą intelektualną. W jej odkrywaniu kierujemy się często ciekawością lub potrzebą, które stanowią swoisty rodzaj wewnętrznego imperatywu odkrywania tajemnic. Tak jest też z nauką zwaną teologią. Greckie słowo *theologeia* znaczy, że jest mowa o Bogu, zwłaszcza w języku hymnicznym i filozoficznym. Właściwa teologia zakłada należyte słuchanie słowa Bożego ze względu na zbawienie i ostatecznie chce służyć temu słuchaniu, jest nauką, która zakłada wiarę, łaskę wiary. Akt i treść wiary chrześcijańskiej są przedmiotem teologii, który jest badany za pomocą metodycznej refleksji. Przedmiotem w sensie ogólnym jest sam Bóg, który – choć zakryty – objawia się: „Przekażę ci skarby – mówi Bóg za pośrednictwem proroka Izajasza – schowane i bogactwo głęboko ukryte, ażebyś wiedział, że Ja jestem Pan, który wołam po imieniu, Bóg Izraela” (Iz 45,3). Przekaz Boży odkrywa w objawieniu nie tylko prawdę ukrytą, ale uzdalnia człowieka, by ją mógł poznać i być zdolnym do jej przyjęcia: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J16,12-13).

Zadania teologii

Jedynym dostępem do Boga jest wiara! „Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Wiara jest pójściem w ciemno za światłością. Teologia to rozumna służba wierze. W teologii nie wystarczy tylko poprawność metodologiczna, racjonalistyczna czy technokratyczna. Bez

¹ *Kilka słów o teologii*, Słowo wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie, 3 października 2018 r.

wiary badania religii zamieniają się w religiologię. Dzięki wierze w Chrystusa człowiek może realizować jedyne dobro przekraczające samą śmierć, którą przyjmuje się już tylko jako przejście do wieczności. Owoce teologii mają też wymiar praktyczny: „Kto wierzy w [Chrystusa] (...) nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w Imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,18). W wielkim skrócie przedstawię podstawowe zadania teologii: służyć wierze; pozwolić mówić Bogu; myśleć z perspektywy Syna Bożego.

Pierwsze zadanie teologii – służyć wierze

Służyć wierze, to służyć prawdzie. Prawda wiary chrześcijańskiej nie jest po prostu jakimś systemem filozoficznym czy zbiorem złotych myśli, ale osobą Jezusa Chrystusa, którą spotykamy. Służba ta dotyczy posługiwania rozumowi w obszarze tajemnicy Boga. Rozum zawsze potrzebuje oczyszczenia ze strony wiary, wiara zaś racjonalności. Teologia zatem jest uprzywilejowanym laboratorium dialogu wiary i rozumu, gdzie jedno i drugie jest niezastępowalne. Z teologią wiążą się na sposób organiczny trzy elementy: nauka; modlitwa; asceza.

Drugie zadanie – pozwolić mówić Bogu

Teologia jest tylko tam, gdzie Bóg jest podmiotem. Teolog umożliwia mówienie Bogu. Teologowie to ci, w których Bóg występuje jako podmiot. Im więcej w teologu Boga, tym więcej w nim teologii. Sam intelekt jest chłonny w debacie, zaś w obliczu świętości wędnie i usycha. Dlatego wiara powinna przejść od rozumu do serca. Jan Paweł II przedstawił wiarę i rozum jako dwa skrzydła, które unoszą ducha ludzkiego do poznania prawdy w przekazie Boga.

Trzecie zadanie – myśleć z perspektywy Syna Bożego

Nikt nie zna Boga tylko Syn. Wszelkie poznanie Boga – również teologiczne – zależy od Syna Bożego, od tego, komu zechce On owo poznanie objawić. „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: *Abba, Ojczy!*” (Ga 4,6). Perspektywa, z której widzimy Boga jako Ojca, pozwala przejść od metodologii do naśladownictwa Chrystusa. W teologii nie wystarczy sama ciekawość, potrzebne jest zaangażowanie. Dlatego o Boga należy pytać nie niewierzących teologów, lecz świętych, którzy najbardziej upodabniają się do Chrystusa. Świadectwem jest Paweł apostoł, który powiedział: „Teraz zaś, już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).